



TERAZ SZKOŁA!

NR PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ I PUBLICZNEGO GIMNAZJUM
38 IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W POSKWITOWIE

IX-X 2011 www.poskwitow.edu.pl

ISSN 1896-1762

14. X. DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

*Szanowni Państwo,
Nauczycielki i Nauczyciele,
Dzielenie się wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem jest bardzo pięknym i cennym darem,
jaki możemy podarować bliźniemu.
Dziękujemy Wam za wysiłek, jaki podejmujecie w codziennej pracy, aby przekazać ów dar
wiedzy nowym pokoleniom i uczynić przez to nasz świat lepszym.
Pragniemy zapewnić o naszym szacunku dla Państwa wysiłku i życzyć Wam wielu sukcesów
zarówno zawodowych jak i osobistych.*

„Wiedza jest drugim słońcem dla ludzi”

Przemówienie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

Chcę bardzo serdecznie powitać wszystkich na uroczystym apelu z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2011/2012. Powitanie to kieruję również w imieniu Pana Michała Znamirovskiego, który nie może być jeszcze dzisiaj z nami, ale przekazuje nam serdeczne pozdrowienia i w niedługim czasie na pewno osobiście z Wami się spotka.

Witam serdecznie pana Pawła Maciejusza, Przewodniczącego Rady Rodziców, witam serdecznie Was, drodzy uczniowie, Witam Grono Pedagogiczne, rodziców, którzy tak licznie przybyli ze swoimi pociechami, witam również pracowników obsługi.

Rozpoczynamy nowy rok szkolny. Myślę, że wszyscy bardzo dobrze odpoczęli w czasie wakacji, nabrali sił i zapału do pracy, która nas wszystkich czeka. Chciałabym, aby mottem, myślą przewodnią naszych działań podejmowanych w ciągu całego roku była sentencja – złota myśl wypowiedziana przez greckiego filozofa Platona, która brzmi: „Wiedza jest drugim słońcem dla ludzi”.

Jak wiemy, bez słońca nie ma życia, tak więc i wiedza, umiejętności, jakie zdobywacie, doświadczenia, przeżycia i emocje, które temu towarzyszą są niezbędne, abyśmy cieszyli się pełnią życia, bo bez wiedzy będzie ono smutne, szare, ponure jak dni, w których słońce chowa się za chmurami.

Moi drodzy, jak co roku w czasie wakacji staraliśmy się wykonać remonty, aby szkoła była dla Was bardziej miła, ładna i przyjazna. I tak: na pierwszym piętrze zostały pomalowane dwie sale lekcyjne, zakupione nowe meble i ławki dla uczniów klasy I, na parterze została położona nowa wykładzina w kuchni, pomalowane drzwi wejściowe oraz okna. Mam nadzieję, że to wszystko przyczyni się do tego, że czas spędzany w murach szkoły będzie dla nas miły i owocny w ładnym, estetycznym otoczeniu.

W tym roku szkolnym będą organizowane zajęcia pozalekcyjne i koła zainteresowań. Planujemy kontynuację zajęć tanecznych, koła szachowego, koła matematyczno-informatycznego, zajęć sportowych – na ergometrach, zajęć karate, dodatkowych zajęć języka angielskiego i niemieckiego, będzie działał Teatrzyk na Schodkach i Szkolne Koło Caritas. Chcemy uczcić tak ważne wydarzenie jakim była beatyfikacja Jana Pawła II organizując wycieczki – wędrowki szlakami papieskimi, będzie działał nadal chór „Pierwiosnek” oraz chór „Primavera”, będą organizowane wyjazdy na basen i zajęcia świetlicowe oraz organizowane spotkania z interesującymi ludźmi, a także ciekawe wycieczki. (...), podejmiemy konkretne działania związane z podjęciem współpracy ze szkołą w Opawie, w Czechach i wiele, wiele innych.

Dla uczniów Gimnazjum chcę zaproponować inne motto; rozpoczynamy nowy rok szkolny bardzo dobrze wypoczęci i pełni sił, zapału i nowych pomysłów. Chciałabym aby mottem waszych działań była myśl Cyncerona – rzymskiego myśliciela, który powiedział, że „Szczęście może przyjść przypadkowo, ale o rozum musimy postarać się sami”.

W związku z tym chcę wam życzyć dużo optymizmu, wytrwałości w podejmowanych działaniach, zapału do podejmowania nowych wyzwań. Starajcie się tworzyć wspólnie zespół, w którym panuje szacunek do drugiego człowieka, życzliwa atmosfera, zrozumienie i tolerancja.

Zachęcam was do udziału w konkursach i inicjatywach podejmowanych przez szkołę, zachęcam również abyście sami podejmowali działania na rzecz własnego rozwoju, otoczeni wsparciem wychowawców i nauczycieli.

Anna Rerak – Dyrektor Szkoły

Świętego Patrona prosimy o...

Przemówienie z okazji Święta Szkoły

Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy święto patronalne szkoły to dobra okazja do podsumowań. Jednakże ośmielę się parę słów powiedzieć o minionym okresie; chociaż trochę i w wybranych subiektywnie przeze mnie sprawach. Otóż w ciągu minionego roku w sposób niezwykle wyraźny nasza szkoła wyszła poza granice naszej gminy, nie z sukcesami i osiągnięciami uczniów – te mieliśmy od samego początku istnienia z mniejszym lub większym nasileniem. Mówię o idei, która nam towarzyszy od 2005 roku: idei szkoły radosnej, otwartej, przyjaznej dla uczniów, rodziców, całego środowiska lokalnego, ale także dla nauczycieli pomimo większego niż w szkołach samorządowych obciążenia obowiązkami, działaniami. Przejawiało się to różnie: od bardzo wysokiej ewaluacji globalnej naszego gimnazjum, z którego raport jest upubliczniony i można go znaleźć na stronie internetowej Małopolskiego Kuratorium, poprzez kilkanaście konsultacji koleżeńskich, które wraz z Panią Dyrektorem odbyliśmy ze środowiskami szkół zagrożonych likwidacją na terenie naszego województwa i poza nim. Warto wspomnieć o naszej współpracy międzynarodowej: z czeską szkołą, ukraińskim, charkowskim Stowarzyszeniem Kultury Polskiej, z którym wspólnie zorganizowaliśmy obóz języka i kultury polskiej u nas w Iwanowicach, Poskwitowie i Krakowie, i na którego zaproszenie miałem zaszczyt i przyjemność wziąć udział w Forum młodzieżowym: Ukraina – Polska – Unia Europejska z wykładem „Polska Szkoła w Unii Europejskiej”. Są dalsze plany rozwijania tych kontaktów, szczególnie z ukraińskimi szkołami i nauczycielami, ale także próbujemy nawiązać kontakt z Norwegią i Łotwą.

I w końcu: jeśliby, stworzyć mapę, mapę skąd pochodzą nasi uczniowie, to punkciki oznaczające ich miejsce zamieszkania pokryłyby mapę całej gminy Iwanowice i wyszły poza nie.

Tego wszystkiego nie można by zrobić bez Państwa, bez przyjaciół, życzliwych partnerów, rodziców, doskonałych nauczycieli i pracowitych, żądnych wiedzy i nowych umiejętności uczniów. Dlatego proszę pozwolić mi podziękować szczególnie Panu Markowi Piekarczy za boisko sportowe, który z własnej woli, chęci dzielnie i samodzielnie przygotował, a pomogli mu Pan Ryszarda Burda, który zaoferował pierwsze skiby i Radzie Rodziców; Panu Romanowi Zarankowi z Miłocic za piękne kamienie w Ogrodzie Biblijnym i Panu Wojciechowi Mrugałskiemu, który w Ogrodach Przodków przepracował cały tydzień, by był on jeszcze piękniejszy i bardziej kolorowy. Dziękuję całej Radzie Rodziców pod wodzą Pana Pawła Maciejusza i Leszka Kralki, za zrozumienie naszych szkolnych potrzeb i wyrozumiałość; Panu Maćkowi Jagielce zaś, że jest zawsze, kiedy tylko jest potrzeba pomocy. Dziękuję Braciom i Ojcom Franciszkanom, Braciom Albertynom i Siostram Albertynkom oraz Ks. Proboszczowi Ryszardowi Suchanowskiemu za wsparcie w wychowaniu i różnorodnych naszych wspólnych inicjatywach, a szczególnie Ks. Wikariuszowi Dominikowi Kostonowi za wszechstronną pomoc, poradę i wspólne działanie. Wszystkim mówię: staropolskie Bóg zapłać, a jeśli kim kogo pominął, to nie ze złej woli, a za przyczyną zawodnej mej pamięci.

Pragnę wszystkim osobom związanym z naszą Szkołą im. św. Franciszka życzyć sukcesów na ich polach działalności, a świętego Patrona prosić o dar pokory, by pycha nie zasnuwała nam źrenic, byśmy mogli jasno i otwarcie spoglądać w przyszłość.

Michał Znamirovski - Osoba Prowadząca Szkołę w Poskwitowie

Dzieci też mają głos!



Wybory – zgłosić swoją kandydaturę czy może lepiej pozostać w cieniu i robić swoje... to dylemat każdego młodego działacza. Choć bywa i tak, że decyzja zostaje podjęta bez głębszego zastanowienia, pod wpływem emocji lub presji kolegów. Ale gdy decyzja o kandydowaniu zostanie już podjęta, to nie koniec dylematów. Kolejny z nich to jak się zaprezentować, aby zyskać głosy jak największej liczby wyborców – przedstawić program, który spodoba się kolegom: „Dyskoteki, dyskoteki, dyskoteki” czy wypośredkować propozycje pomiędzy swoimi interesami, a pomocą słabszym lub mniej szczerze obdarowanym przez los zdrowiem, rodziną, przyjaciółmi. Częściej wygrywa kandydat z tym bardziej przemyślanym programem, do którego uczniowie wiedzą, że mogą się zwrócić gdy powinie im się noga, a nie tylko wtedy, gdy chcą zorganizować dyskotekę. W ten sposób uczniowie Szkoły Podstawowej wybrali Samorząd Uczniowski w składzie: Alicja Małek – przewodnicząca, Szymon Góralczyk – zastępca przewodniczącego, Martyna Musiałek – skarbnik.

Dotrzymanie obietnic wyborczych – na to Samorząd Uczniowski ma całą kadencję, ale żeby nie być gołosłownym został stworzony ramowy plan działań. Pierwszą akcją w jaką chciałby włączyć się Samorząd jest zbiórka przez Fundację *Pomóż i Ty* cegiełek na operację dla Wiktorka, który cierpi na niedorozwój kości nóg. Kończyny dolne chłopca rozwijają się w różnym tempie i różnica w długości pomiędzy prawą a lewą nogą w dorosłym życiu, bez zabiegu, wynosiłaby około 30 centymetrów. Konieczne są więc serie kosztownych operacji wydłużania kości i rehabilitacji, bez których chłopiec nie mógłby normalnie funkcjonować. Członkowie Samorządu Uczniowskiego będą więc zbierać na ten cel datki w wysokości 1 złotego w zamian za karty ze zwierzętami, kalendarze, tabliczkę mnożenia lub zestawy kart przypominające podstawowe informacje z zakresu języków obcych, języka polskiego, chemii, itp.

Kolejnym priorytetem będzie udział szkoły podstawowej w programie „Szkoła bez przemocy”. W tegorocznej edycji programu będziemy koncentrować się na tym, że w 2012 roku odbędą się w Polsce Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Chcielibyśmy wraz z innymi szkołami włączyć się aktywnie w przygotowanie do tego wydarzenia poprzez promocję idei kibicowania fair play. Celem, jaki chcemy osiągnąć, jest poka-

zanie, że na polskich stadionach można kibicować bezpiecznie, a przemoc i agresję można zmniejszać podobnie jak w szkołach. Szkołę czeka wiele nowych wyzwań, ponieważ można wziąć udział w:

- Konkursie na przebranie kibica
- Akcji zbierania podpisów „Kibicuję fair play”
- Konkursie na koszulkę „Kibicuję fair play”
- Konkursie na kibicowanie
- Konkursie na „Kodeks Fair Play”
- Konkursie na scenariusz „Dnia Fair Play” .

Samorząd uczniowski chce zaproponować uczniom włączenie się do całorocznej akcji zbierania plastikowych nakrętek z butelek po wodzie mineralnej, napojach, sokach, itd., zorganizowanej głównie przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Pomożemy nie tylko przyrodzie ale również niepełnosprawnej Paulinie Wójcik, uczennicy III klasy, ponieważ dochód ze sprzedaży zakrętek przeznaczony jest na zakup wózka inwalidzkiego dla dziewczynki.

W okresie przedświątecznym przeprowadzona zostanie jak co roku, akcja Góra Grosza, w której uczniowie całej Szkoły Podstawowej będą zbierać bilon, aby uświadomić sobie, że każda moneta, nawet ta najmniejsza, zbierana jednocześnie przez miliony osób w całej Polsce, może uszczęśliwić wiele dzieci mieszkających w rodzinnych domach dziecka i wioskach dziecięcych.

Bogaty jest również kalendarz imprez okolicznościowych współtworzonych przez Samorząd Uczniowski: począwszy od rozpoczęcia roku szkolnego, poprzez Święto Szkoły, Święto Komisji Edukacji Narodowej, rocznicę odzyskania niepodległości, klasowe mikołajki, święto zakochanych, szkolne dyskoteki, po zakończenie roku szkolnego. Nieustannym entuzjazmem cieszy się również akcja Szczęśliwego Numerka losowanego codziennie przez jednego z członków Samorządu Uczniowskiego. Zwalnia on osobę z wylosowanym numerem w dzienniku z odpowiedzi ustnych w danym dniu.

Podsumowanie działalności – najlepszym miernikiem trafności i efektywności działań Samorządu Uczniowskiego są kolejne wybory, jeśli nastąpi powtórny wybór tych samych osób, możemy być pewni, że praca została dobrze wykonana, więc działajmy!

*Opiekun Samorządu Uczniowskiego Szkoły Podstawowej
Elżbieta Młyńska*

W następnym numerze:

- Relacja z XIII Rajdu Świętokrzyskiego
- Podsumowania minionego roku szkolnego
- I inne materiały uczniów, rodziców i nauczycieli

Szukajcie nas również na:

www.poskwitow.edu.pl



Dzień Patrona - Święto Szkoły

1 października w Szkole Podstawowej i Publicznym Gimnazjum im. św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie odbyła się wielka uroczystość. Jak co roku w październiku społeczność szkolna: uczniowie, rodzice i pracownicy, a także mieszkańcy pobliskich wiosek, świętowali Dzień Patrona Szkół. W uroczystości brało udział ponad pięćset osób. Przybyli również znamienici goście: pan Wojciech Kozak – wicemarszałek Województwa Małopolskiego, Pan Kazimierz Czekaj – Przewodniczący Komisji Budżetu, Finansów i Mienia Sejmiku Województwa Małopolskiego, Ojciec Rektor WSD Franciszkanów – Piotr Gryziec ofm conv wraz z Braćmi franciszkanami, Józef Krzyworzeka – Starosta Krakowski, Ryszard Suchanowski Ks. Proboszcz parafii p.w. św. Trójcy w Iwanowicach wraz z Ks. Prefekt Dominik Koston; Siostra Kinga Mrozek alb. oraz Pani Ewa Wojciechowicz z Hospicjum w Miechowie, z którym Szkoły współpracują od siedmiu lat; Zbigniew Tomaszek – wicedyrektor Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Marek Piekara – wiceprzewodniczący Komisji Promocji Kultury i Sportu Rady Powiatu Krakowskiego Zbigniew Grzyb – Wójt Gmi-



ny Iwanowice, Edward Stopiński – Przewodniczący Rady Gminy Iwanowice, a także Przedstawiciele Rady i Gminy Urzędu Iwanowice; nauczyciele okolicznych szkół oraz nauczyciele-seniorzy; sołtysi wsi Poskwitów i Przystańsko oraz mieszkańcy okolicznych szkół, uczniowie, absolwenci i rodzice. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą celebrował o. Piotr Gryziec. Po mszy świętej rozpoczęła się oficjalna część uroczystości, na którą składały się: wystąpienia Gości, ślubowanie klas pierwszych oraz krótkie programy artystyczne przygotowane przez uczniów tych klas. Nam szczególnie do gustu przypadł występ „pierwszaków młodszych”. Po części oficjalnej uczniowie uczestniczyli w podwieczorku przygotowanym przez rodziców pierwszoklasistów, na który zaprosili swoich starszych kolegów. Warto dodać, że pogoda nam bardzo sprzyjała i pomogła stworzyć radosny nastrój nie ujmując nic z doniosłości uroczystości. Z okazji Dnia Patrona wydano okolicznościowy znaczek. (posk.)

Moje refleksje po Święcie Patrona Szkoły

Minęły dwa lata od czasu, gdy miałam okazję uczestniczyć w tak ważnej dla naszej szkoły uroczystości, jakim jest Święto Patrona. Możecie mi wierzyć, że czułam się tak, jak moi podopieczni: na zewnątrz udawałam bohaterkę, która niczym się nie przejmuję, ale wszystko trzęsło się we mnie.

Popołudnie było przepiękne. Widok na „Ogrody Przodków” z naszej „namiotowej” kaplicy zapierał dech w piersiach. Podobno mocno wiało. Nie czułam tego



chłodu, ponieważ najpierw trzeba było przeczytać fragment Listu św. Pawła do Galatów w trakcie Mszy Świętej. A później moi wychowankowie składali ślubowanie na Sztandar Gimnazjum. Odwagi nie dodawali nam też liczni goście, mimo że patrzyli bardzo życzliwie. Moi wychowankowie stanęli na wysokości zadania, wszystko poszło sprawnie i widać było, że i oni przeżywają tę chwilę. Ważne słowa padły też w czasie części artystycznej, którą razem przygotowaliśmy. Mimo, że tekst został napisany współcześnie, to wspaniale łączył się z ideałami Świętego Franciszka. „Bądź najlepszy, bądź dla innych, mimo wszystko” – tym jednym zdaniem można podsumować całą jego treść. Ten sens dotarł do mnie dopiero w sobotę, kiedy mogłam wysłuchać tych zdań w tym właśnie czasie i w takim otoczeniu.

Zdenerwowanie opuściło mnie dopiero wtedy, gdy usiedliśmy wszyscy do wspólnego poczęstunku. Mogliśmy spokojnie pośmiać się z niewielkich wpadek, które teraz okazały się mało znaczące. Kolejny taki dzień czeka mnie, nas za rok, ale jestem pewna, że to nie będzie to samo, że będzie już inaczej.

Joanna Obrzud



Ślubowanie I klasy

2 października roku 2011 w Szkole w Poskwitowie w pięknym plenerze Ogrodów Naszych Przodków odbyła się uroczystość ślubowania klas pierwszych. Jak co roku to szczególne wydarzenie połączone było z obchodami Dnia Patrona Szkoły.

Być może dla większości osób tam obecnych był to już kolejny Dzień Patrona Szkoły oraz kolejne ślubowanie, w którym mieli przyjemność uczestniczyć. Dla mnie jednak sobota 2 października 2011r. pozostanie dniem, który na zawsze zapadnie w mojej pamięci. Tego dnia bowiem po raz pierwszy jako nauczyciel „ślubowałam” razem ze swoimi uczniami.

Przed rozpoczęciem uroczystości moje odczucia były różne, bałam się, ale jednocześnie byłam pełna nadziei, myślałam: „Będzie dobrze”. Muszę przyznać, że moi uczniowie mają olbrzymią fantazję i czasami nie nadążam za ich pomysłami. Mimo szczerych więc chęci nie byłam w stanie sobie wyobrazić mojej 17-nastoosobowej gromadki, która przez te kilkanaście minut nie wymyśli żadnego nowego fantastycznego pomysłu. Kiedy jednak zobaczyłam moich uczniów ubranych w odświętny galowy strój, ich piękne



uśmiechy na twarzach oraz oczy wpatrzone we mnie z taką ufnością, byłam już pewna, że nic tego dnia nie może pójść źle. I rzeczywiście tak się stało. Wszyscy moi uczniowie spisali się na medal, a drobne niezdyscyplinowanie na scenie według mnie dodało jeszcze większego uroku „moim” jakże uroczym dzieciom.

Teresa Orda

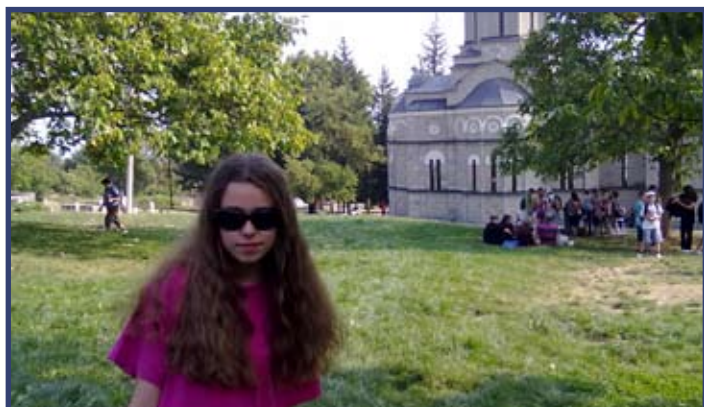
Pozdrowienia z Macedonii

„Oro bez granic” – Międzynarodowy Festiwal Pieśni I Tańca

W dniach 21.09 – 27.09 brałam udział wraz z zespołem Pieśni i Tańca „Małe Słowianki” w Międzynarodowym Festiwalu „Oro bez granic” w Macedonii. Gdy po dwudziestogodzinnej podróży dotarliśmy do celu i okazało się, że mamy mieszkać u macedońskich rodzin – to trochę nas przerażało. Strach ma jednak wielkie oczy... Bo nie dość, że mieszkaliśmy po dwie osoby, to jeszcze mieszkanie u Macedończyków bardzo nam się spodobało.

W czasie pobytu braliśmy udział w Międzynarodowym Festiwalu prezentując program krakowski. Mogliśmy też podziwiać zespoły z Serbii, Bułgarii, Turcji, Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii. Uczestniczyliśmy też w paradzie ulicami Skopie – stolicy Macedonii. Oczywiście w wolnych chwilach zwiedzaliśmy ten piękny kraj. Mieszkając w rodzinie macedońskiej nauczyłam się kilku zwrotów w tym języku oraz nawiązałam znajomości, które dzięki internetowi trwają do dziś.

Kinga Jagielka



Wycieczka rowerowa do Ojcowa

W czwartek, 15 września, wolontariusze naszego Koła Caritas wyruszyli na wycieczkę rowerową. Trasa wycieczki prowadziła kolejno: od Poskwitowa, przez Skalę, Grodzisko do Ojcowa. Wycieczka miała charakter integracyjny, ponieważ do koła dołączyło kilku nowych członków. Jedną z wielu atrakcji wycieczki było zwiedzanie Jaskini Ciemnej, gdzie widzieliśmy liczne stalaktyty, stalagmity, nietoperze i duże pająki (które nie wszystkim przypadły do gustu;)). Jak zwykle w Grodzisku, czekały na nas kielbaski wprost z ogniska i poczęstunek, za które dziękujemy Panu Michałowi Znamirowskiemu. Mieliśmy również możliwość zobaczyć Źródło Miłości, z którego spora część wody znalazła się na uczestnikach wycieczki;)). Oczywiście, jak zawsze, zrobiliśmy sobie przerwę na rynku w Skale, gdzie większość wycieczkowiczów ruszyła na lody.

Myślę, że równie ważną częścią wyprawy była konstruktywna rozmowa, nie tylko pomiędzy uczestnikami, ale również z opiekunami. Muszę przyznać, że dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy. Nieco zmęczeni (pokonaliśmy 40 km), lecz zadowoleni, wróciliśmy do domów, żałując, iż wycieczka nie trwała dłużej. Słowa podziękowań i uznania kierujemy do opiekunów i organizatorów wycieczki: do Pani Renaty Jagielki i Ks. Dominika Kostona za doskonale zorganizowany dzień, niepowtarzalną atmosferę i moc wrażeń. I oczywiście z niecierpliwością oczekujemy kolejnych takich wyjazdów.

Aleksandra Kralka

Wywiad z Wojciechem Terechowiczem – aktorem, absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie.



Teraz Szkoła: Na tegorocznym Pikniku Rodzinnym organizowanym przez naszą szkołę mieliśmy okazję posłuchać pięknych pieśni, zarówno polskich, jak i włoskich w wykonaniu. Nie każdy dysponuje operowym głosem i może się pochwalić takim talentem jak Pan. Proszę opowiedzieć, kto dostrzegł ten dar i jak go Pan później rozwijał?

Wojciech Terechowicz: Dziękuję za miłe słowa. Tak, głos jest darem, ale nie tylko w kwestii śpiewania, ale w ogóle jako funkcji życiowej. To wspaniale używać dźwięków do porozumiewania się i wyrażania uczuć. Najwspanialszą możliwością ludzkiego głosu jest oczywiście śpiew, bo potrafi poruszyć do głębi słuchacza. Ten dar, jak go Pani określiła, jakoś sam rozbrzmiewał od dzieciństwa. Już w przedszkolu miałem przydomek „Skowronek”, bo piałem, ile wlezie stojąc na paluszkach i tak już zostało do dziś – jedynie na paluszki się nie wspinam.

Tak więc sam, z własnej woli, znalazłem nauczyciela śpiewu, poszedłem na lekcje, a potem do szkoły muzycznej na wydział wokalny. Dość szybko zacząłem współpracę z Filharmonią w Białymstoku. W międzyczasie dostałem się na studia aktorskie i dlatego naukę śpiewu kontynuowałem na lekcjach prywatnych jeżdżąc do wybitnych pedagogów śpiewu. Teraz też od czasu do czasu chodzę na tzw. korepetycje wokalne, bo głos wymaga ciągłego dbania o jego kondycję.

TS: Jest Pan z zawodu i zamiłowania aktorem. W dzisiejszych czasach ten zawód kojarzy się raczej z byciem celebrytą i brylowaniem na salonach, bankietach. Młodzi ludzie często kompletnie nie zdają sobie sprawy, jaką drogę trzeba przebyć, by ten zawód uprawiać. Jak wygląda taka edukacja: od ucznia szkoły podstawowej do aktora? Czym powinien się interesować młody człowiek, by podążyć tą drogą?

W.T.: Przede wszystkim młody człowiek musi czuć wewnętrznie, że teatr go pociąga, że chce przez tę formę komunikować się z ludźmi i mówić do nich o ważnych sprawach. Dalej należy doskonalić warsztat na dobrych zajęciach aktorskich, czytać o teatrze, bywać w nim, poznawać środowisko i sposób pracy aktora. Dążyć do wyrobienia własnego stylu i metod pracy. Aktor musi być ciekawym człowiekiem

i świata, musi być obserwatorem, wnikliwym analitykiem natury ludzkiej. Jeżeli taki nie jest, staje się właśnie celebrytą od noszenia sukienek, modnych fryzur i lansowania się na salonach, ale to nie aktor, to „pokazywacz”. Ja namawiam do najszlachetniejszej formy uprawiania tego zawodu, jaką uprawiał Osterwa, Stanisławski, Czechow i wielu innych.

TS: Ilu jest kandydatów do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, a ile miejsc?

W.T.: W tym roku w Warszawskiej Akademii było ok 1500 kandydatów, a miejsc jak zwykle 20.

TS: To rzeczywiście ostra konkurencja. Co trzeba zatem zrobić, żeby zdać?

W.T.: Oczywiście trzeba mieć talent, ale i on czasem nie wystarcza. Egzamin do PWST to prawdziwa loteria. Przy takiej liczbie kandydatów trudno jest ocenić, kto jest naprawdę geniuszem. Czasami przepadają najzdolniejsi, czasami dostają się mało zdolni – samo życie. Wielu ludzi przygotowuje się do egzaminu cały rok chodząc na lekcje prywatne lub na różnego rodzaju kursy. Kandydat musi być sprawny fizycznie, mieć dobrą plastykę ciała, dobrą dykcję – wszelkie wady wymowy lub budowy aparatu mowy wykluczają z egzaminu. Poza tym należy przygotować aż 10 różnych tekstów do wygłoszenia z pamięci i trzy piosenki. Ale ponad wszystko trzeba kochać teatr i go znać, interesować się nim i wiedzieć, co to za materia. A proszę sobie wyobrazić, że większość zdających nie zna podstawowych pojęć z dziedziny teatru, nie mówiąc już o bywaniu w tej instytucji – paradoks! To tak jakby ktoś chciał być księgowym i nie znał liczb.

TS: Pan również przygotowywał kandydatów do wieloetapowych egzaminów do krakowskiej PWST. Jakie Pan miał wrażenia odnośnie stanu polskiej edukacji?

W.T.: No, cóż! Stan polskiej edukacji w dziedzinie artystycznej określę krótko: jest zatrważająco niski! Jesteśmy jednym z nielicznych narodów, który nie zna swojej kultury ludowej, kultury wysokiej, nie potrafi zaśpiewać piosenek narodowych, zatańczyć tańców narodowych, wyrecytować wiersza z rodzimej literatury – straszne!!! Bardziej teraz dbamy o wymowę angielską niż naszą – polską. Posługujemy się prymitywnym językiem, nie dbamy o składnię – mówię tak, bo jestem też retorem z wykształcenia i ta dziedzina jest mi niezwykle bliska.

TS: To bardzo gorzkie słowa. Widać, że przed nami – nauczycielami – jeszcze kawał roboty. Ale nasuwa mi się jeszcze pytanie, jak wygląda przeciętny dzień zajęć w szkole teatralnej?

W.T.: Mogę powiedzieć, jak wyglądał mój dzień na PWST. Cóż, od rana do nocy – 62 godziny zajęć tygodniowo. Dodatkowo próby. Bycie artystą to naprawdę ciężka praca i trudna, bo pracuje się na własnym organizmie i to w pełni. Zajęć jest strasznie dużo, zarówno tych zawodowych, jak i teoretycznych z dziedziny literatury, historii teatru. Jeżeli człowiek chce coś osiągnąć w dziedzinie sztuki teatralnej, to musi się ostro postarać. Inaczej staje się błaznem, a nie aktorem.

TS: Czy po ukończeniu szkoły teatralnej absolwenci mają zapewnioną pracę?

W.T.: Niestety, po szkole student musi o pracę zabiegać sam. Wielu jej nie znajduje, rynek jest dość nasycony. Najzdolniejszym dyrektorzy teatrów sami proponują pracę. Niekiedy studenci decydują się na wolność, czyli niewiązanie się etatem z jakimś zespołem – to wielkie wyzwanie, ale najbardziej kształcące i rozwijające.

TS: Prowadzi Pan w Krakowie własny teatr. Proszę opowiedzieć, jak doszło do tego, że zdecydował się Pan na taką inicjatywę? No i gdzie nasi czytelnicy mogą oglądać Pana spektakle?

W.T.: Tak, prowadzę teatr, ale specyficzny – nazywamy go społecznościowym. Jest to zespół, który kształtuję w oparciu o pasjonatów teatru, a nie zawodowych aktorów. Ukochałem pracę z amatorem, jest on szczery, często pełen zapału, twórczy i nieobliczalny w swoich zachowaniach na scenie. Uwielbiam patrzeć jak ludzie rozwijają się na scenie i jak realizują swoje pasje. To później przenosi się na sztukę, która zawsze jest przepełniona jakąś nienazwaną prawdą. Mój zespół składa się z trzech mniejszych grup. Pierwszy zespół to Teatr Rodziny, gdzie maluchy od 3 do 6 lat przychodzą na zajęcia i próby z rodzicami i razem z nimi występują, drugi jest Młodzieżowy, a trzeci to ludzie doświadczeni. W tym roku daliśmy aż 7 premier. Wszystkie można było obejrzeć

w siedzibie teatru na krakowskim Zabłociu, ale w tej chwili musimy opuścić to miejsce, więc gdzie od września będziemy – nie wiem, ale gorąco zapraszam.

TS: Na pewno poinformujemy o tym naszych czytelników. I na koniec chcę zapytać Pana, jak często chodzi Pan do teatru?

W.T.: Codziennie – w końcu prowadzę Teatr.

TS: W imieniu czytelników Teraz Szkoła dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Korybut

[Teatr „Społecznościowy” p. W. Terechowicza znalazł nową siedzibę w dawnym kinie „Światowid” w Krakowie – przyp. Red.]

Sadzimy żonkile!

Dnia 3 X 2011 w ramach akcji Pola Nadziei przy naszym Kościele Parafialnym w Iwanowicach odbyło się sadzenie żonkili. Czynili to wolontariusze ze Szkolnych Kół Caritas (z Poskwitowa i Iwanowic), wraz z zaproszonymi gośćmi: siostrą Kingą i p. Ewą Wojciechowicz z Hospicjum w Miechowie, przedstawicielami władz gminnych oraz Dyrektorami Szkół. Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego programu artystycznego w wykonaniu wolontariuszy. Po krótkich przemowach zaproszonych gości rozpoczęto sadzić cebulki żonkili. W sumie zasadzono ich około 500 sztuk.

Żonkil to symbol nadziei. Tak, jak szybko on przekwita, tak też przemija życie ludzkie. Na wiosnę, gdy żonkile zakwitną, zostaną zerwane, aby wręczyć je wszystkim, którzy wspomogą finansowo Hospicjum w Miechowie.

Renata Jagielka



WYDAWCA:

Szkoła Podstawowa im. św. Franciszka z Asyżu
i Publiczne Gimnazjum w Poskwitowie, 32-095 Iwanowice
tel./fax: (012) 388 40 77, e-mail: sp.poskwitow@interia.pl

ZREDAGOWAŁ: Zespół redakcyjny: Renata Jagielka, Monika Korybut,
ks. Dominik Koston, Katarzyna Nogiej, Anna Rerak, Karina Znamirowska,
Michał Znamirowski - red. nac.

Skład komputerowy: Karina Znamirowska

IX Szkolny Konkurs „Święty Franciszek nasz Patron”



Dnia 6 X 2011r. odbył się IX Szkolny Konkurs pt. „Święty Franciszek – nasz Patron”. W konkursie tym uczestniczyli wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Konkurs obejmował trzy kategorie. Najpierw zespoły klasowe prezentowały ciekawe scenki z życia św. Franciszka: „Mniejszy od najmniejszych”, „Cuda za wstawiennictwem Św. Franciszka”, „W sklepie bławatnym p. Bernardone”, „Pierwsz Franciszkanie”, „Nawrócenie sułtana Babilonii”, „Przystąpienie Klary do Braci Mniejszych”. Scenki te były bardzo interesujące i ukazywały różne wydarzenia z życia naszego Patrona. Następnie uczniowie zaprezentowali wykonane plakaty nawiązujące do Przykazań z Dekalogu Św. Franciszka. Ostatnim etapem konkursu był sprawdzian wiadomości. Uczniowie mogli wykazać się wiedzą na temat życia swojego Patrona. Całość konkursu oceniało jury w składzie: Ks. Domink Koston – przewodniczący, p. dyr. Anna Rerak, p. Karina Znamirowska, p. Michał Znamirowski. Nagrodzone zespoły klasowe otrzymały nagrody pieniężne ufundowane przez Prowadzącego Szkołę p. Michała Znamirowskiego, natomiast najlepsze drużyny w konkursie wiedzy otrzymały nagrody książkowe sponsorowane przez Ks. Proboszcza Ryszarda Suchanowskiego.

Uczniowie przygotowując się do konkursu wykazali się dużym zaangażowaniem i pomysłowością, dzięki czemu jeszcze bardziej poznali swojego Patrona. Wszystkim zaangażowanym w przygotowania do konkursu i jego przebieg składam serdeczne podziękowania.

Wyniki Konkursu:

I miejsce: Kl. IV i VI SP, II Gimnazjum

II miejsce: kl. III Gimnazjum

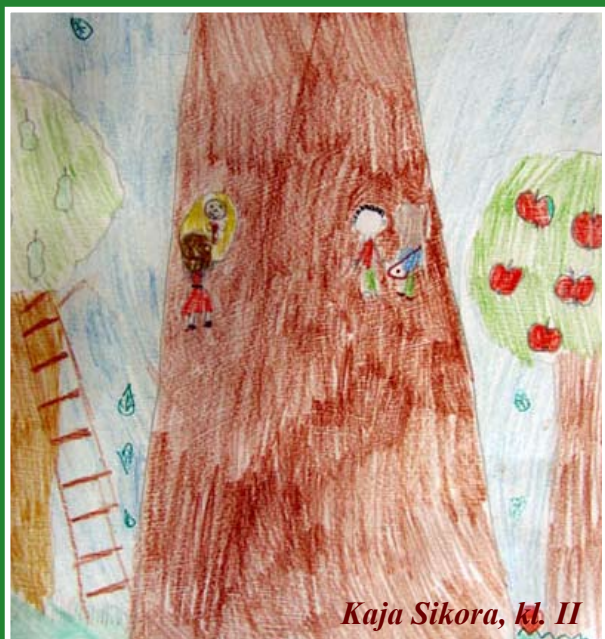
III miejsce: kl. V SP, I Gimnazjum

Renata Jagielka

[Ponadto klasy IV, II i III gimnazjalna tak wprawiły w zachwyt Osobę Prowadzącą Szkołę swoimi scenkami z życia św. Franciszka, że spontanicznie ufundował nagrody specjalne w postaci kilograma smacznych cukierków dla każdej klasy. – przyp. Red.]



Jesienne obrazki



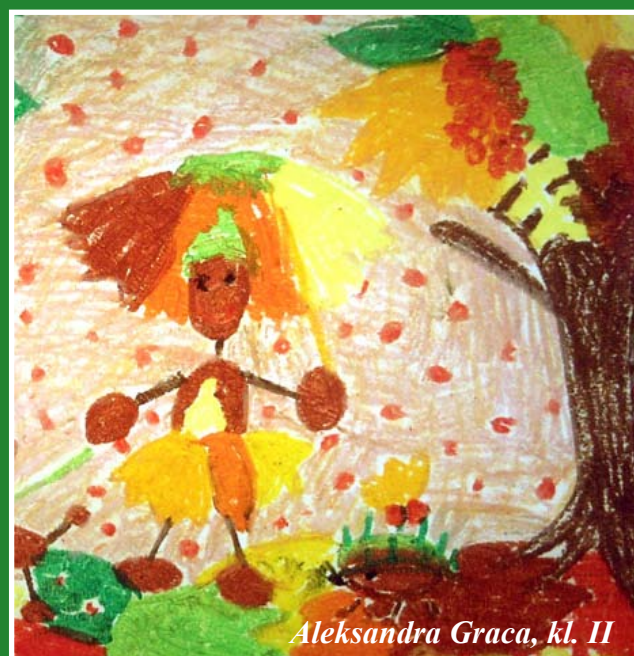
Kaja Sikora, kl. II



Julia Kubik, kl. I



Piotr Bachulski, kl. I



Aleksandra Graca, kl. II



Aleksandra Maciuszek, kl. II

Nasi młodzi plastycy nie ustają w działaniach i malują, rysują, wycinają i kleją świetnie się przy tym bawiąc i lekko brudząc. Wszystko to na sobotnich warsztatach plastycznych i niektórych zajęciach świetlicowych. Bywa więc, że młodzi artyści wyglądają jak Indianie w barwach wojennych, a nad ich ubraniami Mamy załamują ręce. Za to radość tworzenia pociech i zadowolenie z rezultatów ich twórczych zmagañ z materiał powinny zadośćuczynić maminy troskom.

Mamy prosimy o wyrozumiałość, a Twórcom mówimy: brawo!!! (red.)